

# RPS/DJ Zel, S.L.U.M.S.

S.L.U.M.S.

Jeśli miałeś kibel za dzieciaka

Jesteś S.L.U.

Stary cię dojeżdżał

To jesteś S.L.U.

Jeśli znasz domową przemoc

Wciąż nie wiesz czym jest luz

Jeśli zaznałeś ubóstwa

Reprezentuj moje crue

S.L.U. to nie tylko dwóch koleś

Bądź spokojny

To dla wszystkich tych co od zawsze w stanie wojny

Dla nich rodzic nie był hojny

Rozdawał tylko razy

Fundował tylko prace

Już zdążyłeś się zarazić

Każdy krzywo patrzy

Jak uliczny szakał

Jeśli wyczują pogardę, tak uczynią byś zapłakał

Dziś (?)

Chciałbyś toczyć bekę

Tutaj nie przechodzą żarty

Możesz być bardziej hardy niż Tom (?)

Reprezentanci z partii

J do E jak emigranci

Reprezentujemy getta w całym kraju gang poważny

Masz uliczne dziary

I nawijasz coś tym slangiem

Dla mnie korzenie są ważne związek z ulicą nie bankiem

Chociaż mam pin i kartę to wartości więcej warte

Jesteś dla mnie bratnia duszą

Nie ma opcji że upadnę

S – skur\*w silniejszy niż przedtem

L – lunie napierd\* wersy, mam się nieźle

U – śmieciuchom ubliżam, wskazuje miejsce

S.L.U.M.S. – na swoim jestem

S - To świątynia, Muzyczna spuścizna

L – to legenda, nie próbujcie mnie zatrzymać

U –uliczne crue to moja drużyna

S.L.U.M.S. atak zaczyna!

Jeśli kimałeś po kłatkach

To Jesteś S.L.U.

Jeśli dusisz rozpacz, ból to jesteś w moim crue

Jeśli pójdziesz za mną w bój, to wiadomo żeś swój

Na koncercie zrobisz ze mną gnój

Idę w to w chu\*

Bity farmazoniarzy

Gdzie te uliczne kredyty

Gdzie masz zaufanie jakie mnie obdarzyły

Dzieci ulicy, nędznicy to S.L.U.

M.S. jak Miejski Sort niech każdy z was będzie zdrów

Do tych ulicznych głów

I petardy bez przyszłości

Bękarty wojny i ulicznej powinności

Spróbuj to podważyć, znam zasady

ty ich nie znasz

Wiec nie masz żadnych zasad

I dryblujesz jak Iniesta

Nie przemawiam z kolan bo odbiłem od kurestwa

Nie ma dobrej sztamy bez miłości i braterstwa

Z podwórka orkiestra

Wychowany w tym od dziecka

Tutaj trzepak, piaskownica  
Cały chłopak ubrany w wersach  
Znam krwawy sport, a ty sobie zapamiętaj  
Albo jesteś S.L.U. albo zwykły pętaś  
Rych ot nie oferma, choć zdążyłem dobrze pożyć  
Jestem przywódcą dzieciaków z dysfunkcyjnych rodzin

S – skur\*w silniejszy niż przedtem  
L – lunie napierd\* wersy, mam się nieźle  
U – śmieciuchom ubliżam, wskazuje miejsce  
S.L.U.M.S. – na swoim jestem  
S - To świątynia, Muzyczna spuścizna  
L – to legenda, nie próbujcie mnie zatrzymać  
U –uliczne crue to moja drużyna  
S.L.U.M.S. atak zaczyna!

Jeśli byłeś molestowany  
Jesteś S.L.U.  
Kidałeś rozpuszczalnik  
Jesteś S.L.U.  
Jeśli się narkotyzujesz, ostro hazardujesz  
Bracie, bramy Jerzyce to twój jedyny dom  
Ten wychuchany raper z katalogu to zwierzyzna  
Jeśli raz po czujesz krew, będziesz wciąż gardła podrzynał  
Łowne stado, styl uliczny , te ciosy to zabija  
Wybij se blokowa wodę z głowy  
Z dupy wyjmij kija  
Tu dzieciaki w łonie matki knują próby samobójcze  
Owijając swoje główki pępowiną = wiem to smutne  
Myślisz, że to takie proste, żyć będąc wyrzutkiem  
Nie wyjeżdżaj mi tu z marginesem bo się wkurw\*  
I tak oceniają durnie  
Słowa klucze, ()  
Nie jeden by się zabił, zamiast spróbować naprawić  
Nie zamierzam, kadzić, radzić, S.L.U. nie zdradzi  
Jakiś pedaś sprzedał I chu\* w dupę mamie Madzi  
Pewnie się obrazi, lecz ulica nie wybacza  
Pozdro dla słuchacza który przy nudzie się stacza  
Jeśli twoja krzywda nie rozpaczaj, bracie twardy bądź  
Nie daj sobie wmówić że reprezentujesz zło

S – skur\*w silniejszy niż przedtem  
L – lunie napierd\* wersy, mam się nieźle  
U – śmieciuchom ubliżam, wskazuje miejsce  
S.L.U.M.S. – na swoim jestem  
S - To świątynia, Muzyczna spuścizna  
L – to legenda, nie próbujcie mnie zatrzymać  
U –uliczne crue to moja drużyna  
S.L.U.M.S. atak zaczyna!